PRAWO LUDU

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ.

TYGODNIK ILUSTROWANY, POLITYCZNY, SPOŁECZNY, ROLNICZY I OSWIATOWY. — WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

Prenumerata wynosi rocznie: w Galicyi 50 Koron (półrocznie 25 Koron), w Niemczech 40 Mk, w Ameryce 16 Dol. Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 140.957.

Numer pojedynczy wszędzie **1 Kor.**

Adres Redakcyi i Administracyi oraz Biura bezpłatnej Porady prawnej: Kraków, ulica Dunajewskiego Nr. 5, II. piętro (oficyny). Redaktor naczelny i wydawca: Poseł Zygm. Klemensiewicz.

Nr. 8. Kraków, dnia 22 lutego 1920 roku. Rok XXI.

Czerwony Śląsk Cieszyński musi należeć do Polski!

Wieści, dochodzące nas ze Śląska Cieszyńskiego o rządach międzynarodowej komisyi plebiscytowej, napawają goryczą wszystkie serca polskie. Jeżeli Czesi spodziewają się, że za pomocą **bezprawnych** zarządzeń komisyi plebiscytowej zdołają zagrabić polski Śląsk, to się grubo mylą, gdyż po pierwsze

ZA DZIELNYMI ŚLĄZAKAMI STANIE MUREM CAŁA POLSKA,

po drugie, Polska jest dziś silnem państwem, które w razie konieczności użyje swych wypróbowanych wojsk w obronie Śląska Cieszyńskiego. Bezprawia zatem francuskie w Cieszynie nietylko, że nie przyniosą żadnej korzyści Czechom, lecz przeciwnie mogą sprowadzić, zarówno dla Czechów, jak również dla koalicyi bardzo przykre następstwa. Niechże więc komisya plebiscytowa

ZAPRZESTANIE KRZYWDZIĆ POLAKÓW NA ŚLĄSKU,

gdyż cierpliwość spokojnej ludności może się wyczerpać i sprawa ta dla komisyi może się źle skończyć.

Komisya jak wiadomo **utrzymała na Śląsku krzywdzącą nas linię demarkacyjną** smutnej pamięci Dmowskiego, znosząc jedynie rewizyę celną. Ludność polską na zachód od linii demarkacyjnej wydała pod względem administracyjnym i sądowym na łup Czechom, wbrew konwencyi paryskiej i zasadom elementarnej sprawiedliwości i bezstronności. Członkami bowiem komisyi plebiscytowej są francuscy urzędnicy i oficerowie, którzy dotąd byli na żołdzie czeskim. To też Czechów popierają na każdym kroku, pozostawiając żandarmeryę czeską i zakazując noszenia orzełków polskich itd. Przeciwko tym bezprawiom

ZAPROTESTOWAŁ LUD ŚLĄSKA NA OLBRZYMICH WIECACH W KARWINIE, BOGUMINIE, DZIEDZICACH.

Przedstawiciel Polski poseł Zamorski widząc, że wszelkie przedstawienia w komisyi plebiscytowej nie tylko nie odnoszą żadnego skutku, ale nawet nie są protokołowane, gdyż francuzi całkiem się nie tają, że przyjechali z gotowym projektem **przyznania wszystkich okręgów węglowych Czechom** — wyjechał do Warszawy, aby rządowi przedstawić całą grozę **położenia.**

ROBOTNICY ŚLĄSCY GROŻĄ STREJKIEM I WALKĄ WOBEC BEZPRAWI FRANCUSKICH

Mianowicie w niedzielę odbył się **w Cieszynie nadzwyczajny zjazd P. P. S. Śląska Cieszyńskiego i Moraw,** w którym wzięli udział delegaci miejscowych komitetów **P. P. S.,** przewodniczący grup zawodowych i przewodniczący Rad robotniczych na kopalniach i hutach.

Uczestników zjazdu było **278.** Zastąpionych było **54** miejscowości. Na zjeździe uchwalono następującą rezolucyę:

„Nadzwyczajny zjazd P. P. S. Śląska i Moraw wraz z przedstawicielami związków zawodowych w razie, gdyby międzysojusznicza komisya plebiscytowa nie uwzględniła żądań polskiej klasy pracującej, przedłożonych komisyi plebiscytowej na ręce delegata rządu polskiego p. Zamorskiego, uchwala

PROKLAMOWANIE STREJKU GENERALNEGO I OŚWIADCZA, ŻE NIE COFNIE SIĘ PRZED ŻADNYMI ŚRODKAMI WALKI, JAKIE SIĘ ZNAJDUJĄ DO DYSPOZYCYI LUDU NASZEGO.

Termin strejku i czas jego trwania wyznaczy pełny komitet obwodowy P. P. S. Śląska Cieszyńskiego i Moraw wspólnie z przedstawicielami związków zawodowych".

Czerwony górnik i hutnik polski na Śląsku Cieszyńskim poniósł tak wielkie ofiary dla idei przyłączenia Śląska do Polski i tak tę ideę ukochał, że dla ziszczenia tego ideału wszystko uczyni, co leży w jego mocy

Cała klasa pracująca polska stanie do walki na apel czerwonej gwardyi robotniczej na Śląsku, by kraj ten zlany krwią i potem polskiego robotnika socyalistycznego uratować dla Polski przed zachłannością francusko-czeską.

Przed całą Polską rozlega się dziś jeden okrzyk: **Czerwony Śląsk Cieszyński musi należeć do Polski!**

Obrady Sejmu.

Dwa posiedzenia odbył Sejm w ubiegłym tygodniu.

We wtorek posiedzenie było uroczyste, albowiem Sejm uczcił w ten sposób chwilę, gdy wojska polskie dotarły do morza bałtyckiego i objęły je, imieniem Polski w posiadanie. Sejm, przez usta swego marszałka — dał wyraz swej radości z tego niesłychanie ważnego momentu. Polska ma więc w tej chwili własne „okno" na świat szeroki! To też jednogłośnie uchwalił Sejm utworzenie specyalnej sejmowej komisyi morskiej oraz uchwalił budowę portu polskiego.

Na tem skończyła się część uroczysta posiedzenia.

Odłogi gruntowe na obszarze Polski. Pos. Dąbski referuje sprawę gruntów, leżących odłogiem w Polsce i na kresach. We wschodniej Małopolsce gruntu takiego jest 2,200.000 morgów, w 20-tu powiatach b. Kongresówki — 779 tysięcy, w całej Polsce łącznie z kresami do 8 milionów morgów. A gdy tyle gruntu leży odłogiem, musimy płacić za 100 kg. mąki amerykańskiej 2000 marek, w tem 500 marek jedynie za przewóz.

Referent w imieniu komisyi **żąda 1 miliarda marek na uruchomienie warsztatów rolnych.** W celu uzgodnienia poprawek, wniesionych do projektu komisyi, prosi mówca o odesłanie go z powrotem do komisyi, z tem, aby w piątek już projekt zjawił się w Sejmie.

Izba przychyla się do tego.

O filie Państwowej Kasy Pożyczkowej w St. Zjednoczonych. Izba bez dyskusyi przyjmuje sprawozdanie komisyi skarbowej, aby rząd: 1) jak najrychlej i najskuteczniej polecił konsulatom polskim w Ameryce przesyłanie pieniędzy z Ameryki do Polski tak zorganizować, by interesanci ani na straty, ani na zwłokę czasu nie byli narażeni: 2) by zatroszczył się o założenie instytucyi finansowej polskiej, któraby miała filie swe w ważniejszych miastach z głównym celem ułatwiania przesyłania pieniędzy z Ameryki do Polski.

Wreszcie po przemówieniach pos. Chmielewskiego i ks. Okonia, załatwiono wniosek komisyi rolnej **w sprawie bezwzględnie stosowanych rekwizycyi zboża u rolników bez zabezpieczenia koniecznych potrzeb gospodarstwa.** Wniosek żąda, aby rolnikowi pozostawiono potrzebną mu ilość ziarna dla zasiewów, zboża na wyżywienie rodziny i robotników, obroków dla koni roboczych.

Na posiedzeniu piątkowem uchwalono żądany 1 miliard koron na odbudowę rolnictwa, poczem Izba przystąpiła do obrad nad wnioskiem o nową emisyę banknotów, w czasie których tow. poseł dr Diamand oświadczył:

Wniosek ten jest zamachem na podstawy państwa polskiego, równym zeszłorocznemu zamachowi Sapiehy. Nie chodzi o sumę emisyi, lecz o fakt naruszenia istotnych praw reprezentacyi ludowej. Wprawdzie twierdzą, że rada ministrów uchwaliła tę bezprawną emisyę, ale rada ministrów ma w tej sprawie tyle do gadania, co minister skarbu, to znaczy nic. To są kpiny z najistotniejszych praw narodu polskiego i Sejmu, te emisye samowolne.. Kto usuwa kontrolę ludu, ten jest zbrodniarzem. Sejm niedawno uchwalił karę śmierci na urzędników-łapowników, ale właściwie urzędnicy, którzy to zrobili, co Biliński i Grabski, są takimi samymi szkodnikami. Dla Bilińskiego istnieje małe usprawiedliwienie, mianowicie, że starość porobiła szczerby w jego zdolnościach. Biliński ma nawyczki absolutystyczne z czasów austryackich. Widocznie przyzwyczaił się myśleć i czuć za miliony... Jednak tu są przynajmniej okoliczności łagodzące, że przyznał się do winy: gdybym

Bandycki napad Czechów na tow. posła Regera.

Na niedzielę rano zwołany został do Polskiej Ostrawy wiec dla omówienia akcyi plebiscytowej. Komisya koalicyjna, którą zwołujący wiec zawiadomili o odbyć się mającem zgromadzeniu, zapewniła utrzymanie spokoju i bezpieczeństwa, przyrzekła skoncentrowanie siły wojskowej dla powstrzymania Czechów od napadu. Wbrew tym zapewnieniom **komisya plebiscytowa nie wydała żadnych zarządzeń** tak, że przyszło do katastrofy.

Czesi w liczbie kilku tysięcy obsadzili drogi, wiodące do Polskiej Ostrawy, swymi poplecznikami, uzbrojonymi w pałki i noże. Gromady te nie dopuszczały zdążających masowo na wiec do miasta; napadali, bili i rozpędzali ludzi. Gdy tow. poseł **Reger** przyjechał tramwajem, napadł na niego tłum Czechów, wziął go między siebie **i bił pałkami. Poseł Reger odniósł dwie rany na głowie** i z trudem wyrwał się z rąk rozjuszonych napastników. Poseł Reger wrócił do Cieszyna, gdzie znajduje się pod opieką lekarską.

Napad ten odbył się **w oczach żandarmeryi i policyi czeskiej,** które wedle przyrzeczeń komisyi koalicyjnej miały pilnować porządku i bezpieczeństwa! Żandarmi i policyanci czescy pochowali się w szynkach i ani się nie ruszyli w obronie bitych Polaków.

Tegoż dnia miał odbyć się wiec **w Goleszowie.** I tu przyszło do bójki, wywołanej przez koźdoniowców. Podobno ma być **1 zabity i kilku rannych.**

Wogóle, mimo przybycia komisyi koalicyjnej, zapanował na Śląsku **zupełny bezrząd.** Ludność jest strasznie rozgoryczona **stronniczem zachowaniem się komisyi, która na każdym kroku forytuje Czechów z krzywdą Polaków.** Komisya, wbrew kikukrotnym przyrzeczeniom, **nic nie robi dla utrzymania porządku i bezpieczeństwa** i zupełnie nie próbuje nawet powstrzymać rozbojów czeskich.

Postępowanie to może wywołać **groźne niebezpieczeństwo,** gdyż cierpliwość ludności polskiej jest na wyczerpaniu. Ludność polska apeluje do rządu w Warszawie, aby ją wziął w obronę.

jednakowoż miał wymierzyć ministrom karę więzienia, dałbym większą karę Bilińskiemu, który był inicyatorem akcyi bezprawnej emisyi banknotów. Można było zwołać Sejm i uzyskać jego pozwolenie. Ministrowie dali w tym kierunku posłom Małopolski wyraźne zobowiązania, ale oni woleli tajne emisye, a tajemnica wyszła w plenum Sejmu dzięki niedyskrecyi, a raczej nieudolności obrońcy rządu, posła Rząda.

Wobec tego nie zgadzam się na obecny projekt ustawy dalszej emisyi, bo projekt jest niejasny i ogólnikowy. Mówi on: dajcie mi okrągłą kwotę, później się z niej wyrachuję. Nasz rząd żyje z dnia na dzień. Nie posądzam go o żadne plany i szersze horyzonty państwowe. Sejm winien napiętnować postępowanie Grabskiego i Bilińskiego i dlatego stawiam wniosek, wyrażający naganę rządowi i stwierdzający, że rząd zaufania Sejmu nie posiada.

Wnioski komisyi uchwalono przeciwko głosom socyalistów.

Po załatwieniu kilku drobnych spraw posiedzenie odroczono do środy, tj. 18 bm.

Czy socyaliści odbiorą chłopu ziemię?

Przeciwnicy nasi powtarzają wciąż oklepane wywody, że socyaliści, gdy przyjdą do władzy, zniosą własność prywatną, czyli między innemi odbiorą chłopom ziemię i potworzą gospodarstwa państwowe, rządzone przez urzędników socyalistycznych, chłop zaś zmieni swą rolę i zostanie robotnikiem rolnym. Dowodzenie to obliczone jest na małe uświadomienie chłopów na wsi i dążące do niedopuszczenia socyalizmu na wieś.

Ażeby rozpatrzyć tę sprawę, musimy sięgnąć do źródła, to jest do programów różnych partyi socyalistycznych i przekonać się, czy one rzeczywiście działają i działać będą ze szkodą i krzywdą chłopa. Otóż kto chociaż trochę zna program rolny socyalistów, ten nie uwierzy w brednie, rzucane przez obszarników i burżuazyę miejską, aby nastraszyć chłopa i odciągnąć go od socyalizmu. Jaki więc jest program rolny socyalistów? Socyaliści chcą rzeczywiście wywłaszczyć, ale tylko obszarników, posiadających wielkie majątki i fabrykantów, posiadających olbrzymie fabryki. Bo trzeba tu zaznaczyć, że własność prywatna jest dwojakiego rodzaju, a mianowicie jest ona oparta na wyzysku, tak, że obszarnik i fabrykant nie pracują, czasami nawet hulają zagranicą, a robotnicy muszą na nich pracować, drugi rodzaj własności prywatnej oparty jest na pracy, jako to chłopi na małych działkach gruntu pracują sami na siebie i nikogo za pomocą najmu nie wyzyskują. Otóż socyaliści chcą znieść ten pierwszy rodzaj własności prywatnej, a z nią znieść też i wyzysk. Bo sami przyznacie chyba, że obecna wielka własność w ręku obszarników nie przynosi tej korzyści państwu — jaką powinna przynosić. Ze wszystkich stron dochodzą nas głosy, że tu obszarnicy nie zasiewają, tam znów ziemiopłody niszczą przez dopuszczenie do ich zamrożenia. Dlatego zaś to dzieje się, że obszarnik nie ma na oku dobra ogółu i państwa, tylko jedynie działa z pobudek czysto samolubnych — czy będzie miał z tego korzyść, czy nie. Gospodarka powinna być prowadzona tak, żeby zaspakajała przedewszystkiem potrzeby państwa i ludności miast, a obecnie tego nie widzimy. A jeżeli weźmiemy pod uwagę to, że jeden człowiek ma wielkie obszary gruntu, a całe setki tysięcy małorolnych i bezrolnych przymiera głodem z braku dostatecznej ilości ziemi, albo wędruje na roboty do Prusaka, do Danii lub Ameryki, to stanowczo wszyscy się zgodzimy, że należy obszarników wywłaszczyć. To samo uczyniła uchwała sejmowa z 10 lipca 1919 r., tylko w formie niedostatecznej i bardzo oględnej. Niestety nawet i tej skromnej reformy rolnej rząd, obawiający się obszarników, nie wykonał.

Otóż zgadzamy się z tymi socyalistami, że obszarników trzeba wywłaszczyć, to jest zabrać im ziemię, ale czy należy to samo uczynić chłopom. Otóż program partyi socyalistycznej powiada, że własność chłopska nietylko, że nie będzie wywłaszczona, ale ją trzeba otoczyć opieką państwową, a mianowicie socyaliści chcą dodać ziemi małorolnym, aby ci mogli gospodarować samodzielnie, to znaczy nie być zależnym, jak obecnie od dziedzica i musi dorabiać na swej rodziny utrzymanie. Ażeby zaś gospodarstwo drobne przyniosło więcej korzyści przeprowadzić różne w niem ulepszenia, jako to przeprowadzić scalenie gruntów (komasacyę), gdyż dotychczas chłop miał kilka morgów ziemi w kilkunastu miejscach, przez to nie może jej dobrze uprawić, ale gdy będzie on miał tę samą ziemię w jednym kawałku, to łatwiej mu ją będzie uprawiać. Następnie trzeba uregulować sprawę serwitutów, będzie ona załatwiona z korzyścią dla chłopów. Sprawa uprawy roli, nawozy sztuczne, narzędzia rolnicze dostarczy przyszłe państwo chłopu, aby podnieść tylko wydajność ziemi. Państwo dopomoże chłopu przy zakładaniu Kółek rolniczych, szkół rolniczych, gdzie będą kształcić się dzieci gospodarzy, aby zostać porządnymi rolnikami i dobrymi obywatelami kraju, a państwo będzie miało na to wszystko fundusze, gdyż wywłaszczona wielka własność w równej mierze stanie się własnością państwa. Poza obdzieleniem ziemią chłopów małorolnych i bezrolnych przyszłe państwo socyalistyczne wytworzy z ziemi zabranej obszarnikom wzorowe gospodarstwa, z których będzie mógł chłop brać przykład, jak należy uprawiać ziemię. Fornale zaś utworzą kooperatywy rolne i będą pracować na tych majątkach, w których obecnie pracują, gdyż musimy przyznać, że wielkie gospodarstwa, z odpowiedniemi zarządzeniami będą wydatniejsze i nie opłaci się ich dzielić. Przyszłe państwo roztoczy opiekę nad rolnictwem i będzie starało się o podniesienie wydajności ziemi.

Jak więc widzimy, socyaliści, którzy dążą do zaprowadzenia sprawiedliwości na ziemi i praw, opartych na pracy, nietylko, że chłopu nic nie odbiorą, ale przeciwnie chłop małorolny i bezrolny na tem skorzysta, gdyż dostanie nadział ziemi, będzie otoczony opieką państwa, a jeżeli z czasem przekona się, że w kooperatywie wspólnie lepiej pracować niż w pojedynkę, to nic mu nie stanie na przeszkodzie, aby to uczynić. Ale zapytanie dlaczego różni ludzie rzucają na socyalistów takie oszczerstwa. Ano prosta odpowiedź, panowie, którym grozi wywłaszczenie, chcą obałamucić chłopów, zaprząc ich do obrony prywatnej własności, ale obszarniczej — do obrony majątków. Myślą oni, że chłopi, którzy będą wrogo usposobieni do socyalizmu, nie dopuszczą również do wywłaszczenia wielkich majątków. Słowem, chcą oni za pomocą nieuświadomionych chłopów uratować swe majątki.

Dochodzimy więc do przekonania, że jedynie socyalizm rozwiąże sprawę rolną z korzyścią dla chłopów. Socyalizm zniesie wyzysk ludu pracującego tak na wsi, jak w mieście. Chłopi, rozumiejący swój interes, nie powinni bać się socyalizmu, a przeciwnie powinni tworzyć jego podwalinę na wsi. Trzeba raz zaniechać wszelkich waśni między ludem pracującym wsi i miasta. Bo tylko wspólny wysiłek robotników i chłopów może zaprowadzić u nas w Polsce rządy ludowe i wymierzyć sobie sprawiedliwość za doznawane od wieków krzywdy. Jednością siłą dojdziemy do zwycięstwa i wywalczymy sobie lepszego Jutra.

Co to jest tyfus plamisty i jak go zwalczać należy?

Jedną z najstraszniejszych chorób, jaka obecnie porywa tysiące ofiar wśród najbiedniejszych warstw ludności — jest bezsprzecznie tyfus plamisty!

A jednak jakże łatwo uniknąć tej choroby! — Chodzi tylko o rzecz jedną — **o czystość!**

Żeby się ustrzedz przed zachorowaniem na tyfus plamisty, należy utrzymywać w należytej czystości ciało, odzież, pościel i mieszkanie. Wracając do domu należy zawsze starannie obejrzeć swoją odzież i bieliznę. Należy to szczególniej wtedy robić dokładnie, gdy wracamy z podróży, po użyciu tramwaju, po bytności w miejscach publicznych.

Walka z tyfusem plamistym polega na tępieniu wszy i gnid na ciele, odzieży i w mieszkaniu.

Wesz odzieżowa odżywia się wyłącznie krwią ludzką, którą ssie najchętniej na plecach, karku lub nodze przy kostce. W tym celu kilka razy dziennie opuszcza szwy, albo zakładki ubrania lub bielizny, gdzie się zwykle kryje. Jeżeli wesz, która ssała krew człowieka chorego na tyfus plamisty, po pewnym czasie dostanie się na człowieka zdrowego, to przy ukąszeniu go zaszczepić mu może tę samą chorobę.

Oczyszczamy mieszkanie, szorując podłogi i sprzęty wrzącą wodą ze sodą (2 procent) lub wrzącym ługiem. Bieliznę zawszawioną najlepiej oczyścić przez półgodzinne gotowanie w wodzie; ubrania, futra, przedmioty skórzane, pościel, należy poddać odkażeniu w przyrządzie dezynfekcyjnym. — Kupując starzyznę (bieliznę, pościel, stare ubrania) należy zwrócić uwagę na to, czy rzeczy te nie są zawszawione. — Najlepiej poddać je przed użyciem odkażaniu.

Odwszawianie osób odbywa się w następujący sposób:

1) Ostrzydz krótko włosy na głowie i brodzie.

2) Kąpiel (tusz) z dokładnem namydleniem całego ciała i obfitem spłukaniem czystą wodą.

3) Po kąpieli w razie stwierdzenia wszy lub gnid natrzeć głowę i ciało naftą. Zamiast nafty można użyć nalewki z Sabadylli z dodaniem kwasu octowego. Po sześciu dniach powtórzyć ten zabieg.

4) W końcu przebrać się w czyste ubranie i przeprowadzić do czystego pokoju, na czyste łóżko z czystą, niezawszawioną pościelą.

Samo wykąpanie się i odwszawienie ciała bez jednoczesnego oczyszczenia ubrania, pościeli i mieszkania jest niewystarczające.

Wszy należy tępić nietylko wtedy, gdy się zdarzy w mieszkaniu tyfus plamisty, ale wszędzie i zawsze. Żołnierze, powracający z wojny, powinni, aby uniknąć zakażenia własnej rodziny, dokładnie oczyścić się, zanim się z nią zetkną.

Jeżeli chcemy, żeby tyfus plamisty nie szerzył się i nie zagrażał zdrowiu oraz życiu naszemu i naszych dzieci, poddajmy wszyscy siebie i rodziny nasze, odzież, pościel i mieszkania jednoczesnemu i jednorazowemu dokładnemu oczyszczeniu. Kto ma łazienkę w domu, niech się wykąpie w domu, zmieni bieliznę, oraz weźmie czyste ubranie — ci, którzy łazienki w domu nie mają, niech korzystają z kąpieli, najbliżej się znajdującej.

DROŻYZNA.

Lud pracujący polski ugina się pod brzemieniem wciąż rosnącej drożyzny. Cóż pomóc może nawet wygrany strejk, jeśli w przeciągu tygodnia lub dwóch po otrzymanej drobnej podwyżce płacy ceny środków żywności zdążą podskoczyć o kilkadziesiąt procent? Przecież w czasie od 1 lipca do połowy listopada ceny wzrosły o 100 proc., a od połowy listopada do końca stycznia podwoiły się powtórnie!

To też dziś każdy zadaje sobie pytanie:

KIEDY KONIEC TEJ DROŻYŹNIE BĘDZIE POŁOŻONY?

Czy jest wyjście z sytuacyi?

Chcemy dać na te pytania częściową odpowiedź. Ale aby ją dać, musimy spojrzeć na zjawisko drożyzny nie jako na zjawisko li tylko polskie, lecz jako **na zjawisko światowe**, więcej jeszcze, jako na jeden tylko **objaw rozkładu kapitalizmu.** Bo istotnie drożyzna nietylko u nas panuje, choć prawie nigdzie nie przybrała tak katastrofalnych rozmiarów.

W Stanach Zjednoczonych koszt życia był w lipcu r. 1919 o 106 proc. wyższy niż w r. 1913, w Anglii o 157 proc., we Francyi o 230 proc., podczas **gdy u nas był w lipcu wyższy o 1000 proc., teraz zaś o jakie 4000 procent.**

Skąd ta drożyzna, która nawet w najbogatszych krajach panuje i nie mniejszą jest troską dla robotników Ameryki, Anglii lub Francyi niż dla robotników polskich?

Pierwszym i głównym powodem jest

BRAK PRODUKTÓW,

zarówno spożywczych jak i przemysłowych.

Wojna światowa trwała pięć lat. Kilkadziesiąt milionów ludzi zamiast produkować niszczyło dobytek ludzkości. Setki fabryk leżą w gruzach, setki kilometrów pól uprawnych zamieniło się w rumowiska. Wszystkie zapasy, które nagromadziły pokolenia, zostały wyczerpane, cały aparat przemysłowy i transportowy został zniszczony do cna. Wojna nietylko nie pozwalała produkować; zamordowała ona 10 milionów dorosłych ludzi, biorących udział w produkcyi. Ich matki, wdowy, sieroty muszą być żywione przez społeczeństwo. W jednej Francyi wydatki roczne państwa na inwalidów, wdowy i sieroty po poległych wynosić będą 5 miliardów franków czyli o tyle zwiększą podatki ludności.

Ale to jeszcze nie wszystko.

PRODUKCYA DZISIEJSZA ŚWIATA NADAL NIE WYSTARCZA NA JEGO POTRZEBY.

To znaczy, że nietylko niema dawnych zapasów węgla, zboża, ubrań, maszyn, wagonów, lecz ludność dziś jeszcze produkuje ich zbyt mało. Naprzykład zbiór pszenicy i żyta we Francyi wyniósł w r. 1919. zaledwie 63 proc. przeciętnej przedwojennej produkcyi, produkcya węgla we Francyi 40 proc. przedwojennej, produkcya węgla w Niemczech 75 proc., produkcya żelaza i stali nie osiągnęła połowy przedwojennej.

Stąd zapotrzebowanie tych wszystkich produktów przewyższa ich podaż i wywołuje wzrost cen na rynku światowym!

Tym się tłomaczy fakt, że nawet w Stanach Zjednoczonych, gdzie banknoty w każdej chwili można wymienić na złoto, siła nabywcza pieniądza spadła poniżej połowy, t. j., że ceny są przeszło dwa razy wyższe niż w r. 1913.

NIEDOBÓR PRODUKCYI ŚWIATA JEST FUNDAMENTEM DROŻYZNY.

Ale to nie wyczerpuje sprawy. Na tym fundamencie piętrzy się cały system innych przyczyn, które pokolei oświetlimy.

Naprzykład produkcya światowa cukru w r. 1919 jest niemniejszą od przedwojennej. Kuba i Jawa posiadają ogromne zapasy cukru. Dlaczego jednak ten cukier jest dziś w Anglii o wiele droższy niż przed wojną? Dlatego, że Anglia nie jest dziś w stanie zapłacić za ten cukier wyrobami przemysłowemi, które dawniej eksportowała. Anglia, jako kraj gęsto zaludniony (150 mieszkańców na 1 kil. kw.), mogła wyżywić swą ludność i zakupić potrzebne surowce dzięki temu, że wzamian za środki żywności i surowce wywoziła wyroby swych fabryk, owoce pracy swych mieszkańców; prócz tego wpływały do Anglii pieniądze za frachty okrętowe i jako procenty od wypożyczonych zagranicę kapitałów. Dzisiaj produkcya Anglii tak zmalała, że wszystkie te dochody nie pokrywają olbrzymiej przewyżki jej importu nad eksportem. Objawia się to w sposób widoczny w spadku waluty, a co za tym idzie w zdrożeniu towarów sprowadzanych z krajów o niezmniejszonej produkcyi, jak np. Stany Zjed. Funt szterling wart jest dziś 3'80 dolarów zamiast 5'10, tj. dolar stoi o jedną trzecią lepiej od funta. Koszt życia w Anglii wzrósł też mniej więcej o jedną trzecią więcej niż w Stanach Zjedn.

Drugim powodem drożyzny jest już nie absolutny brak produktów, ale

WZGLĘDNE ZMNIEJSZENIE PRODUKCYI W DANYM KRAJU.

Przejdźmy do Francyi. Tu sprawy stoją o wiele gorzej. W Anglii koszta wojny zostały pokryte w trzech czwartych przez pożyczki wewnętrzne i w jednej czwartej przez podatki specyalne. We Francyi, tym kraju rentyerów, burżuazya nie płaciła specyalnych podatków na wojnę. Rząd musiał dla pokrycia niedoboru pożyczek wojennych uciec się do drukowania banknotów. Obieg banknotów we Francyi wynosi dzisiaj 37 miliardów franków zamiast 6 miliardów przed wojną. **Ta nadmierna emisya (wydawanie) banknotów, wywołana nie przez wymagania obiegu towarów lecz przez deficyty budżetowe, spowodowała spadek siły nabywczej pieniężnej i ogromny wzrost drożyzny.** Ponieważ jednocześnie produkcya i eksport Francyi zmniejszyły się znacznie bardziej niż w Anglii, więc też frank stracił na giełdzie nowojorskiej 55 proc. swej wartości, a **koszt życia we Francyi jest cztery razy większy, niż przed wojną.**

Widzimy tu nową przyczynę drożyzny:

ZMNIEJSZENIE SIŁY NABYWCZEJ PIENIĄDZA

wskutek pokrywania deficytów budżetowych emisyę papierowych pieniędzy.

A teraz wróćmy do Polski. Tutaj wszystkie przyczyny dotychczas wyliczone działają ze spotęgowaną siłą. Bezprzykładny upadek produkcyi przemysłowej i rolnej, miliardowe deficyty, pokrywane wyłącznie drukowaniem banknotów i, jako uwieńczenie dzieła — wojna! Podczas gdy Europa bić się przestała i boryka się tylko ze skutkami wojny, Polska kraj najbiedniejszy, najbardziej zrujnowany, o najegoistyczniejszej burżuazyi, co żadnych podatków nie płaci, prowadzi od roku nową wojnę i to wojnę na coraz większą skalę.

Przyjrzyjmy się, jak te wszystkie przyczyny działają na wzrost drożyzny. Wobec tego, że Polska nic prawie nie wywozi na Zachód, a przywozi z zagranicy towary (np. bawełnę, herbatę, kawę, chemikalia, maszyny, amunicyę etc.), więc waluta polska spadła na łeb, na szyję. Marka polska, która kosztowała w styczniu 1919 r. 11 centów amerykańskich, warta była w październiku 2 centy, a teraz w styczniu 1920 r. już tylko trzy czwarte centa! (przed wojną marka niemiecka — 25 cent.).

To też funt bawełny, którego cena w Ameryce zwiększyła się od 1914 r. 5 razy (z 8 na 40 centów) kosztował, nieliczac transportu, w 1913 r.— 32 fenigi, w styczniu 1919 r. — 3 m. 50 fen., w październiku tegoż roku 20 marek, a teraz kosztuje 53 marki! Ile więc niedługo będziemy musieli płacić za ubranie?

Przypuśćmy jednak za chwilę, że przestaniemy sprowadzać z zagranicy; zwróćmy uwagę na rynek wewnętrzny. Widzimy, że w Polsce która już przed wojną, aby wyżywić ludność swych miast przemysłowych, musiała sprowadzać żywność (głównie z Rosyi), nie ma dość produktów na potrzeby kraju. Miliony morgów stoi odłogiem. Inwentarz żywy jest zdziesiątkowany. Cukrownie są w większości nieczynne. A **jednak ten kraj wyniszczony musi nietylko żywić armię, lecz żywić kresy i nadomiar wywozić żywność do Austryi za amunicyę!**

Tu dotykamy wprost palcem mechanizmu drożyzny: **rząd musi zakupywać w całym kraju po paskarskich cenach mąkę, kartofle, kaszę, mięso, słoninę, skóry, aby zaopatrzyć armię i ogłada w ten sposób miasta, podbijając jednocześnie ceny.** Prasa drukarska bijąca banknoty pracuje całą parą i cetnary całe papierków wędrują do kabz chłopskich i do kieszeni pośredników i paskarzy. Ale każdy milion marek, wychodzący z drukarni, zjawiając się na rynku, obniża siłę nabywczą wszystkich marek już kursujących i czyni złudnemi wszystkie mozolnie przez robotników wywalczone podwyżki płac. Na ciągłym spadku wartości pieniądza tracą, ci, co sprzedają swoją pracę, bo to jest jedyny towar, którego ceny sprzedający nie może dowolnie co drugi dzień podnosić. Natomiast ceny wszystkich innych towarów rosną automatycznie w miarę spadku wartości pieniądza, a czyni, że pieniądz mnoży się sam w rękach paskarzy, jak biblijny chleb w rękach Jezusa*).

(Dokończenie nastąpi).

Katechizm polityczny dla Polski.

Dla państwa, które dopiero się tworzy, dla społeczeństwa, które dopiero przeciera sobie oczy po wiekowym śnie bezpaństwowym, wypadki, rozgrywające się w państwach o starej, a przez to nowożytnej kulturze politycznej, podwójne mają znaczenie: nie wystarczy dowiadywać się o nich z ciekawością, trzeba się z nich uczyć.

Deklaracya rządu, którą odczytał p. Millerand w Izbie deputowanych w Paryżu powinnoby się przełożyć w dosłownem brzmieniu na język polski i wydać w setkach tysięcy egzemplarzy z dedykacyą: polskiemu społeczeństwu, rządowi i sejmowi. Byłby to mały katechizm dla tych trzech czynników naszego życia publicznego, z których każdy z osobna i wszystkie razem dotychczas nie bardzo wiedzą, jaka jest droga zbawienia dla Państwa uginającego się pod ciężarem wojny i jej następstw. A choć dla Francyi wojna orężna już się skończyła, a my ją ciągle jeszcze prowadzić musimy, to jednak różnicę tę wyrównywa ogrom ofiar skarbowych i ekonomicznych, jakie w zestawieniu z nami republika francuska złożyła na ołtarzu zwycięstwa. Stąd uderzająca analogia w położeniu finansowem, gospodarczem i socyalnem obu państw.

„Obowiązek obywatela, mówi premier francuski, zawrzeć można w tej chwili w czterech słowach: produkować więcej, konsumować mniej. Konsumować mniej, bo oszczędność, prywatna i publiczna, wyrzeczenie się wszelkiego wydatku nieużytecznego jest w pierwszym warunkiem podniesienia majątku narodowego. Produkować więcej, bo dla zastąpienia narzędzi zużytych, lub zniszczonych, dla sanacyi naszego położenia ekonomicznego i finansowego niema innego sposobu, jak stwarzanie nowego bogactwa".

A drugie przykazanie.

„Każdy obywatel powinien, w stosunku do swoich środków i w progresyi z niemi przyczyniać się do podatków. Płacić podatek — to służyć Francyi, usuwać się od tego — to zdradzać ją!"

Rząd polski i jego minister skarbu z uwagą odczytać powinni dalszy ustęp deklaracyi p. Millerand'a:

„Naszą troską bezpośrednią będzie zapoznać Izbę z drogami i środkami do zredukowania inflancyi, do zrównoważenia budżetu, do zapoczątkowania amortyzacyi naszego długu. Głównem naszem staraniem będzie uchwycenie przedmiotu opodatkowania wszędzie, gdzie się znajduje, nie paraliżując ducha przedsiębiorczości. Jest rzeczą sprawiedliwą i moralną, żeby zyski, których źródłem jest wojna, szczególnie dotknięte były. Byłoby skandalem, **gdyby trudności chwili pozwalały jednostkom zdobywać kosztem publiczności zyski bez miary: sprawiedliwość wypełni swój obowiązek"**:

W najbardziej konserwatywnej izbie poselskiej w Europie, rząd najbardziej konserwatywnego pod względem socyalnym państwa wyciąga jednak z wojny, z wielkiego społecznego wstrząśnienia, jakiem musiało być pociągnięcie wszystkich do obrony zagrożonej ojczyzny, konsekwencye, które żyjącym ciągle jeszcze w epoce przedwojennej naszym przedstawicielom wielkiej produkcyi, handlu i finansów wydadzą się zapewne mocno podejrzane o „bolszewizm":

„Trzeba będzie zapewnić robotnikom ich uprawniony udział w zyskach, tudzież w samej organizacyi pracy".

Jaką zdanie to oznacza rewolucyę w umysłach społeczeństwa francuskiego, jaki skok naprzód będzie musiało zrobić, żeby wypełnić luki swego ustawodawstwa socyalno-politycznego, dowód najlepszy, że p. Millerand zapowiadając projekty rządowe w tej mierze, nawiązać musiał nić tradycyi wstecz aż do gabinetu Waldeck-Rousseau, ostatniego rządu francuskiego, który, lat temu z górą dwadzieścia uczynił nieśmiały krok w kierunku reform socyalnych. Jakaż przepaść my, specyalnie w Królestwie, mamy do przesadzenia!

Czy nasz rząd, czy nasz Sejm, który przecie tyle ma wolnego od prac nad konstytucyą czasu, myślą o konieczności tego skoku? Czy też reforma rolna wyczerpała całą ich energię?

To pewna, że mało i źle myślą nad problematem zdrowego do siebie wzajem stosunku, który jest powodem braku inicyatywy rządu i bezpłodności Sejmu. „System parlamentarny nie wyklucza silnej egzekutywy" — mówił p. Millerand. Zapewne, ale nie w kraju, który dokazał tej sztuki, że w kilku prowizorycznych paragrafach zdołał z rządu uczynić nie najwyższy organ wykonawczy państwa, lecz komitet wykonawczy większości konwentu seniorów!

Deklaracya p. Millerand'a powinna być afiszowana w każdej gminie — w Polsce! **Zm.**

Na rozdrożu.

Pod takim tytułem „Arbeiterzeitung" wiedeńska z dnia 23-go z. m. podaje artykuł wstępny, poświęcony Polsce, z którego podajemy następujące ustępy:

„W Polsce rozstrzyga się obecnie los Europy. Po klęsce Kołczaka i Denikina Polska jest jedyną potęgą, która może nadal walczyć z Rosyą sowiecką. Jeśli Polska się zgodzi prowadzić wojnę z Rosyą na rzecz koalicyi, to na wiosnę rozegra się los Europy w wojnie na śmierć i życie między Polską i Rosyą. Jeśli Polska odmówi służby, wówczas koalicya może jeszcze rządowi sowietów sprawiać kłopoty, ale nie można w żaden sposób poważnej prowadzić wojny z Rosyą.

Wojna wyzwoleńcza, jaką naród polski z bezprzykładną wytrwałością prowadził o swą jedność i wolność przez wiek cały, zakończyła się zupełnem zwycięstwem. Trzy części Polski wolne są od zaborców i złączone w republikę. Ale po krótkich rządach Moraczewskiego przyszły do władzy klasy posiadające; narodowi demokraci — partya szlachty i wielkiej burżuazyi — panują w Polsce. Nie wystarcza im zjednoczona Polska, chciwie wyciągają oni ręce do wszystkich krajów, w których cienka warstwa panów polskich ujarzmia szerokie masy chłopów niepolskich".

Następnie artykuł wskazuje, że Polska wtłoczona pomiędzy Niemcy, które niełatwo pogodzą się z utratą ziem na rzecz Polski, a Rosyę i Ukrainę, przez politykę zaborczą na Wschodzie stworzy sobie samych wrogów naokoło, do których zaliczyć trzeba i Czechów z powodu Śląska.

„Czy klasy posiadające nie powtarzają katastrofy z 1772 roku?" — pyta autor artykułu. „Dziś koalicya być może zaopatrzy hojnie Polskę w broń i kredyt, wynagrodzi ją przez aneksye, ale jaki będzie los Polski po upływie pokolenia, gdy wszyscy jej sąsiedzi, znacznie większ od niej wrogo względem niej usposobieni będą?"

„W najbliższych miesiącach rozstrzygnie się sprawa wojny i pokoju na Wschodzie. Na Zachodzie panuje niepewność, Anglia i Francya wahają się to w jedną, to w drugą stronę. **W takiej chwili zależy wiele, być może wszystko od Polski; koalicya nie może nadal prowadzić wojny „jeżeli Polska nie zechce.**

Polska znajduje się na rozdrożu. Jeżeli odmówi poświęcenia synów swych na rzecz kontrrewolucyi Zachodu, przywróci przez to samo pokój światu. Godząc się na dalszą wojnę po stronie kapitału przeciwko republice robotników i włościan w celu rozciągnięcia panowania swego nad sąsiedniemi narodami, Polska rozstrzygać będzie na polu bitwy los Europy, a zarazem los Polski samej:

Albowiem żaden naród, jak to wykazał straszliwy los narodu niemieckiego, nie może bezkarnie służyć dziełu ujarzmienia innych narodów".

Uwagi to zupełnie słuszne, lecz wielka zachodzi obawa, czy Sejm zdobędzie się na tyle siły, aby raz wreszcie zakończyć straszliwą, a zupełnie niepotrzebną wojnę?

Socyaliści ze wszystkich sił będą dążyć do tego!

*) Spółdzielcza Nr. 6.

Przegląd polityczny.

SPRAWA REEMIGRACYI Z AMERYKI. Tysiące naszych rodaków wybierają się z Ameryki do Polski. Nie mogą doczekać się chwili, kiedy warunki komunikacyjne będą dogodniejsze, aby odbyć tę daleką podróż. Wracać będą przeważnie ludzie z pieniędzmi, aby w stronach ojczystych osiąść na roli, założyć jakiś warsztat lub fabrykę. Majątek ich z powodu niskiego kursu marek wynosić tu będzie setki tysięcy, a nawet miliony marek. Powrót tych naszych emigrantów mógłby Polsce wielce pomóc w odbudowie kraju.

KOALICYA USTĘPUJE NIEMCOM. Koalicya pod wpływem Francyi zażądała od Holandyi **wydania cesarza Wilhelma. Holandya jednak** odmówiła.

Dalej zażądała koalicya od Niemiec wydania oficerów niemieckich, którzy dopuścili się mordów i grabieży. Tymczasem Niemcy się na to nie zgodziły i koalicya ustąpiła, domagając się w zamian za to ustępstw gospodarczych.

Ustępstwo koalicyi jest klęską Francyi, która odgrywa rolę kopciuszka wobec Anglii.

Pow. Wieliczka.

CZEM SIĘ CHWALI „PIAST“? W numerze 6-ym „Piasta“ z dnia 8 lutego 1920 roku umieszczono notatkę o rzekomem zorganizowaniu Ludowej rady powiatowej w powiecie wielickim, gdzie wpisano także nazwisko tow. Tatary w jakiejś **sekcyi oświatowej. Otóż jeżeli to chodzi o** moją osobę, to jestem zmuszony sprawę tę poruszyć i wyjaśnić, oraz także i panom z „Piasta“ zwrócić na jedno uwagę: 1) Że „Małopolskie Tow. Rolnicze“ nie jest organizacyą polityczną, tylko ekonomiczną i jako takie nie może i nie śmie zajmować się sprawami politycznemi, jak tylko sprawami czysto rolniczemi. My socyaliści, którzy jeszcze zdawna jesteśmy członkami Kółek rolniczych, jako małorolnicy, wystąpimy energicznie przeciw temu, ażeby przywłaszczać sobie naszych tow., jako członków Kółka roln. do celów uprawiania polityki Piastowców! 2) Że Walne Zebranie Małopolskiego Tow. Kółek Rolniczych wybrało kilku towarzyszy i między innymi i tow. Tatarę do Zarządu pow. Kółek rolniczych, a nie zaś do oświecania światłością Witosa uświadomionych obywateli w powiecie! Nam panowie nie chodzi o popieranie waszego stronnictwa — ale nam chodzi o podniesienie powiatu na polu ekonomicznem! Nam nie chodzi o politykę, lecz o zaopatrzenie w wiosenne obsiewy: ziemniaki, koniczynę, jęczmień, owies, żużle, kości i tym podobne rzeczy potrzebne dla rolników. 3) Jeżeli panowie chcecie pisać sprawozdania z działalności Zarządu pow. Kółek rolniczych, to piszcie do **„Przewodnika Kółek rol.“, a nie do „Piasta“, bo „Piast“ nie jest pismem ekonomicznem, tylko politycznem. A jeżeli chodzi wam o politykę Witosa, którą pragniecie uprawiać w Kółkach rol., to bądźcież ostrożnymi, albo** wiem upadek Kółek roln. w powiecie spadnie na waszą odpowiedzialność i przez waszą niemądrą politykę. Kółka rolnicze po wsiach są reprezentowane większą częścią przez naszych **starych towarzyszy — w powiecie wielickim** — a jeżeli panowie myślicie, że zorganizowani nasi towarzysze, jako członkowie Kółek roln. są ludowcami od „Piasta“, to się bardzo grubo mylicie.

My socyaliści, jako małorolnicy pragniemy pracować dla dobra społecznego i dążymy wszelkiemi siłami, ażeby dźwignąć rolnictwo w powiecie, bo tylko w większej produkcyi ziemi, czyli obfitych plonach rolnika, widzimy lepszy byt i u robotnika!

Ale polityki żadnej w tem towarzystwie widzieć nie chcemy, a tembardziej, aby nazwiska naszych towarzyszy umieszczane w znienawidzonym u nas **„Piaście“ więcej nie były!**

Kierownik Kółka roln. w Koźnicach małych
Klemens Tatara.

ZARZĄDY I RADY NADZORCZE CHŁOPSKO-ROBOTN. STOWARZYSZEŃ SPOŻYWCZYCH zaprasza się niniejszem na bardzo ważny i ciekawy wykład w sprawach kooperatyw. Wykład ten odbędzie się w niedzielę dnia 22 bm. o godz. 10 rano w Domu Robotniczym we Wieliczce.

7-GO LUTEGO 1920 R. ZWIĄZEK STOLARZY W WIELICZCE urządził zabawe w sali domu robotniczego, na której wspaniale się bawiono. Czysty dochód, który osiągnięto, Komitet tej zabawy przeznaczył na Dom robotniczy w Wieliczce 1000 kor., na ubogich miasta Wieliczki 640 kor., zaco należy się Związkowi Stolarzy podziękowanie.

Węglowe Zagłębie Chrzanowskie.

SIERSZA, POW. CHRZANÓW. Ostrzegamy wszystkich ludzi uczciwych przed górnikiem Kawalą Franciszkiem Czwartym. Człowiek ten dopuścił się całego szeregu ordynarnych złodziejstw i oszustw na szkodę swoich współtowarzyszów pracy! Dziś jest on naturalnie wrogiem P. P. S., kolportuje przeciw Partyi odezwy i jest ozdobą organizacyi chadeckiej. Gratulujemy tej organizacyi szanobliwego nabytku! Nareszcie się piękne dusze spotkały. Uczciwi ludzie nie powinni ani chwili z tym człowiekiem pracować — lecz wyrzucić go bezwarunkowo z pracy. Trzeba plenić chwasty i nie dopuszczać do ich rozmnożenia się.
Czerwony.

Z KRAJU.

ZGROMADZENIE W PRZYLASKU WYCIĄZKIM odbyło się dnia 8 bm. pod przewodnictwem tow. Stanisława Cichego.

Referat o spółkach spożywczych wygłosił tow. **Mazur**, odczytając statut i objaśniając dokładnie obowiązki zarządu, rady nadzorczej i członków wobec stowarzyszenia.

Na wniosek tow. Cichego uchwalono **założyć stowarzyszenie spożywcze** i przystąpić do związku, zaś na wniosek tow. Sendora wybrano zarząd.

Następnie tow. Mazur w dłuższem przemówieniu wykazał konieczność zakładania takich stowarzyszeń i uczciwego prowadzenia tychże oraz wezwał zgromadzonych a szczególnie zarząd do energicznej pracy gospodarczej i oświatowej a trudy będą sowicie w przyszłości wynagrodzone.

KRONIKA.

ZA POKOJEM. W niedzielę odbyło się zgromadzenie socyalistyczne w Krakowie w sali teatru Powszechnego. W sprawie pokoju wygłosił obszerny referat pos. tow. dr **Marek.** — Następnie uchwalono rezolucyę za rozpoczęciem rokowań pokojowych z Rosyą.

Po zgromadzeniu ruszył pochód demonstracyjny pod starostwo, gdzie delegatowi rządu, p. Kowalikowskiemu wręczono uchwaloną rezolucyę.

WAŻNE DLA B. JEŃCÓW WE WŁOSZECH. Otrzymaliśmy następujące, ważne dla b. jeńców we Włoszech, pismo: Wszyscy oficerowie i żołnierze, którzy za pośrednictwem komendy polskiego obozu koncentracyjnego w Pontecchio (Bolonia) lub w Modenie wnieśli reklamacye o zwrot ich zdeponowanych koron, mają się zwrócić po odbiór tychże do delegata Państwowego Urzędu I. U. R. w Krakowie, dworzec towarowy, ulica Długa, gdzie takowe złożone zostały, podając kwotę i nazwę obozu jeńców, gdzie im pieniądze odebrano. Po 6 miesiącach pieniądze nieodebrane przechodzą na rzecz „Czerwonego Krzyża“.

WYPŁATA PROCENTÓW OD POLSKIEJ POŻYCZKI PAŃSTWOWEJ. Wydział pożyczek państwowych Polskiej krajowej Kasy Pożyczkowej ogłasza, że wszystkie urzędy podatkowe wypłacać będą do dnia 31 marca br. włącznie procenta za czas od 1 listopada 1919 do 1 maja 1920 od zrealizowanych przez nie a odroczonych asygnat polskiej pożyczki państwowej 1918 roku, zarówno w markach, jak w koronach i rublach, a także na żądanie kapitał za umorzone asygnaty markowe.

JESZCZE T. ZW. KOŚCIÓŁ NARODOWY! Z powodu polemiki, jaka toczyła się na łamach „Prawa Ludu“ w sprawie t. zw. Kościoła Narodowego, czyni nam zarzut redaktor „Przeglądu powszechnego“, iż wbrew kardynalnej zasadzie naszego programu religia jest sprawą sumienia każdego człowieka — poparliśmy wystąpienie ks. Huszny!

Tak jest — ale cóż to ma jedno z drugiem wspólnego? Tzw. Kościół Narodowy walczy z dogmatami Kościoła katolickiego, a ta walka, nic nas — jako Partyi politycznej — nie obchodzi. Nie mamy powodu, zamiaru ani chęci w tego rodzaju walki i spory mieszać się — a tem bardziej dopuścić, aby sprawy religijne pozwolić przeszczepiać na nasz grunt przez filutów amerykańskich! Tymczasem żądanie ks. Andrzeja Huszny w jego Kościele Demokratycznym — nie dotykało zupełnie dogmatów kościoła. I ks. Husznie rozchodzi się o reformy adminitsracyi parafialnej — które przyjść muszą! Chodzi mu o zmianę systemu wychowania kleru, bo tego przecież i ks. Urban nie zaprzeczy, iż wychowankowie dzisiejszych seminaryów duchownych w 9/10 są to zwyczajne groszoroby, nieuczki lub matoły. Chodzi wreszcie o decydujący wpływ parafian na całkowitą gospodarkę w parafii i dyecezyi.

To są dwie zasadniczo różne rzeczy i nie ma zaiste żadnego powodu, aby je razem mieszać; ks. Husznę i tzw. Kościół narodowy!

A teraz słów kilka w odpowiedzi ks. Krupskiemu, który w „Naprzodzie“ (!!) na nasz rzeczowy artykuł, wyjaśniający nasze stanowisko wobec tzw. Kościoła Narodowego twierdzi, że to my temu Kościołowi podsuwamy wydanie takich rzeczy jak tajemnice wielkiej piramidy i t. p. bzdury! Wyraźnie napisaliśmy, że to są wydawnictwa „Badaczy pisma św.“ — Inną jest sprawa, że stoją one akurat na tym samym poziomie umysłowym co reklamowane przez p. Krupskiego broszurki! Tu już amerykańscy szerzyciele ciemnoty mogą sobie dać buzi! I jednym i drugim chodzi o utrzymanie ludu w ciemnocie i zabobonie grubym, aby go tem swobodniej mogli drzeć ze skóry!

Tyle może wystarczy?

KATALOG

książek i broszur, które za pośrednictwem Administracyi „Prawa Ludu“ w Krakowie, ul. Dunajewskiego l. 5., nabyć można:

Album na cześć twórcy „Czerwonego Sztandaru“ Bol. Czerwińskiego 6 kolorów. obrazów	Mk. 3·—
Baczność! Strzeżcie się! Socyaliści idą!	Mk. —·20
B. A. J. **Bohaterowie proletaryatu**	Mk. 1·—
Belfort Base E. **Historya rewolucyi franc.**	Mk. 2·—
Bauer Otto Dr.: **Droga do socyalizmu**	Mk. 1·—
Czapiński Kazimierz: **„Czego uczą Jezuici“?**	Mk. 3·—
Czaki Franciszek: **Czerwony katechizm**	Mk. —·20
Czytanka robotnicza. Zbiór nowel socyalistycznych. Tomy 2, po 2 Mk.	Mk. 4·—
Czerwony Sztandar, słowa pieśni robotniczej z portretem Bol. Czerwińskiego	Mk. —·20
Czerwone światło	Mk. —·50
Chłopskie poddaństwo w Polsce	Mk. 1·—
Daszyński Ignacy: **Pogadanka o socyalizmie**	Mk. 1·—
Daszyński Ignacy: **Cztery lata wojny**	Mk. 2·—
Daszyński Ignacy: **O formach rządu**	Mk. 1·—
Daszyński Ignacy: **Portret**	Mk. 2·—
Daszyńska-Golińska: **Przez spółki spożywcze do przyszłego ustroju**	Mk. —·20
Dąb Franciszek: **Uciekajta chłopy socyaliści idą**	Mk. 2·50
Engels Fr.: **Rozwój socyalizmu od utopii do nauki**	Mk. 4·—
Feldman Wilhelm: **Stan ekonomiczny Galicyi**	Mk. 1·—
Górkowski: **Przyczynek do kwestyi rolnej w Król. Pol.**	Mk. 4·—
Grabiec: **Polska współczesna w cyfrach i faktach**	Mk. 4·—
Grunwald	Mk. —·20
Grosslig Antoni: **O czem kobieta wiedzieć powinna** (z 8 ryc.)	Mk. 3·—
Gumplowicz Władysław: **Ferdynand Lassale**	Mk. —·50
Huszno Ks.: **Kościół demokratyczny**	Mk. 1·—
Humnicki: **Wspomnienia z lat 1889—1892**	Mk. 1·—
H. E.: **Niech żyje komuna**	Mk. —·20
Haecker E.: **Rzecz o płomieniach Brzozowskiego**	Mk. 2·—
Haecker E.: **Karol Marks**	Mk. —·20
Haecker E.: **Rewolucya galicyjska w r. 1848**	Mk. —·20
Jaures i Lafargue: **Idealistyczne i materyalistyczne pojmowanie dziejów**	Mk. 2·—
Jesień S.: **Bojowiec**, opowiadania	Mk. 2·—
Ile się księdzu należy za śluby i pogrzeby?	Mk. —·20
Kler a robotnicy	Mk. —·20
Krauz-Kelles Dr.: **Jak się narody rządzą?**	Mk. 1·—
Jak chłopi sycylijscy walczyli o swe prawa i lepszą dolę	Mk. 2·—
Kautsky K.: **Przeciwieństwa interesów klasowych**	Mk. 4·—
Kautsky K.: **Republika a socyalna demokracya**	Mk. 4·—
Karyszew: **Pogadanki ekonomiczne**	Mk. 2·—
Kapellner M. Dr.: **O chorobach wenerycznych**	Mk. —·20
Kazimierczyk St.: **Walka o zdrowie**	Mk. —·20
Kazimierczyk St.: **Walka o słońce**	Mk. —·20
Kazimierczyk St.: **O pochodzeniu człowieka**	Mk. —·20
Kostecki Br.: **Jak Oni!** Opowiadania o bojówce	Mk. 2·—
Kostecki Br.: **Na ulicach Warszawy**, opowiadania o bojówce	Mk. 3·—
Konstytuanta w Warszawie	Mk. 2·—
Kluszyńska Dora: **Dlaczego kobiety walczą o prawa polityczne?**	Mk. —·50
Kujawczyk: **Ojciec Szymon**, powieść	Mk. 1·—

(Dokończenie nastąpi.).

Opowiedzialny redaktor: **Zygmunt Klemensiewicz.**

Z drukarni Ludowej w Krakowie.